

Kryzys to okazja

7 czerwca 2025

Każdy kryzys to doskonała okazja dla elit, aby móc działać. Grupy ludzi z najwyższych sfer tylko czekają na „okazję”. Tak też się stało 11 września 2001 roku. Tylko wąska grupa ludzi wie, co się wtedy naprawdę wydarzyło. Dla innych z wysokich sfer był to sygnał i okazja do zrealizowania swoich własnych interesów. Grupy wpływu, podążając za kreowaną narracją, mogły się wreszcie spotkać, i to na ziemi, na której dokonano największego zamachu terrorystycznego w historii. To przecież doskonała okazja, a niewybieralne elity są z tego znane.



Dziwnym przypadkiem, akurat w momencie ataku, o czym mało ludzi wie, Klaus Schwab, lider Światowego Forum Ekonomicznego, był obecny w Nowym Jorku i obserwował to, co każdy z nas widział przed ekranami telewizorów. Pamiętam to, jakby to było wczoraj, gdy w TV pokazali zamachy, pokazali wiwatujących Palestyńczyków i powtarzali w kółko jak mantrę: „terroryzm”. Chodziłem wtedy do podstawówki i nigdy nie zapomnę, jak nawet takie dzieciaki jak ja rozmawiały o tym, pytając: „Czy będzie wojna?”. Takich rzeczy się nie zapomina, ponieważ to, co wydarzyło się wtedy, 11 września 2001 roku, zmieniło nasz świat i rozpoczęło proces zwany NWO w XXI wieku.

Większość ludzi do dziś wierzy w oficjalną wersję wydarzeń, kompletnie ignorując fakty i nagrania świadków z tamtego czasu. Ludzie po prostu nie chcą dopuścić do myśli, że coś tak strasznego mogło być sprytnie zaplanowaną akcją, tzw. „inside job” – wewnętrzną robotą, albo, jak niektórzy mówią, operacją fałszywej flagi. Powstały wtedy kryzys był początkiem wojny z terroryzmem, legitymizacją dla inwigilacji obywateli (bo przecież każdy może być terrorystą), aż po wojny na Bliskim Wschodzie i zrównanie z ziemią kilku państw w poszukiwaniu mitycznego Osamy Bin Ladena, którego rodzina współpracowała i

była blisko zaznajomiona z amerykańskim establishmentem.

Ten i późniejsze zamachy to były okazje. Musicie zrozumieć i nauczyć się myśleć jak elity. Jeśli zastosujecie ten mechanizm, obraz rzeczywistości stanie się o wiele prostszy.

Kończąc ten krótki wstęp, przetłumaczyłem dla Was kilka, moim zdaniem, ciekawych artykułów dotyczących Klausa Schwaba, szczytu WEF w Nowym Jorku i zamachów z 11 września, które są tłem tych wydarzeń. Jeśli pojedyncze informacje wydają Ci się nieistotne, to albo nie ten czas, albo w tej układance brakuje klocków. Jeśli to wszystko połączysz i zagłębisz się w detale, przyjdzie zrozumienie tego, co się wtedy wydarzyło oraz jaki to ma wpływ na teraźniejszość.

31.01.2002 – oczy ponownie skierowane na Nowy Jork

31. Światowe Forum Ekonomiczne to miejsce, w którym światowi przywódcy mogą dyskutować o palących kwestiach dnia. W tym roku oferuje również szansę na uzdrowienie zniszczonego miasta. Prezes McDonald's planuje przemówienie na temat „zrozumienia globalnego gniewu”, ocalały z Holokaustu Elie Wiesel omówi „politykę przeprosin”, a setki demonstrantów będą przepychać się z policją podczas Światowego Forum Ekonomicznego odbywającego się w tym tygodniu w Nowym Jorku.

Odbywające się już po raz 31. Forum gromadzi 2500 liderów światowego biznesu, religii, rządów i środowisk akademickich, którzy przez tydzień będą się spotykać, dyskutować i imprezować w gronie gwiazd. Zarówno tegoroczny temat – „Przywództwo w niestabilnych czasach: wizja wspólnej przyszłości” – jak i miejsce konferencji nawiązują do katastrofalnych wydarzeń z 11 września.

Tegoroczne forum jest pierwszym, które nie odbyło się w szwajcarskiej wiosce narciarskiej Davos. Decyzja ta została

podjęta przez szwajcarskiego profesora i założyciela forum Klausa Schwaba, który w czasie ataków przebywał w Nowym Jorku. Wydarzenia te wywarły na nim takie wrażenie, że podobno zadzwonił do burmistrza Nowego Jorku Rudolpha Giulianiego i zapytał go, czy mogliby przenieść konferencję. Odpowiedź Giulianiego, według rzecznika Schwaba: „Świetnie, witamy w Nowym Jorku”.

Jeśli uda mi się tam dotrzeć

„To wotum zaufania dla naszego miasta” – powiedział Giuliani, który w tym roku ustąpił ze stanowiska burmistrza. „To wiadomość, że Nowy Jork wraca do gry i że jest to miejsce dla światowych liderów i decydentów”. Najbliższe otoczenie uczestników będzie co najmniej lepsze niż Davos. Szare centrum kongresowe w Davos zostało w tym roku zastąpione przez blichtr i przepych słynnego nowojorskiego hotelu Waldorf Astoria, położonego w samym centrum Manhattanu.

Niektóre z największych światowych korporacji planują też dobrze wykorzystać możliwości życia nocnego w Nowym Jorku. Coca-Cola organizuje roczną kolację forum ekonomicznego w hotelu Four Seasons. Goldman Sachs & Company wynajmuje Rainbow Room w Rockefeller Center na niedzielną imprezę z okazji Super Bowl.

Według uczestników konferencji, możliwość nawiązywania kontaktów na forum nie jest podobna do żadnej innej na świecie. Zaproszono ponad 1000 „najważniejszych korporacji” na świecie, a wielu biznesmenów chętnie płaci roczną składkę członkowską w wysokości 25 000 USD i kolejną opłatę konferencyjną w wysokości 6 000 USD, aby mieć możliwość nawiązywania przyjaźni i wpływania na ludzi.

„Przyjeżdżam tu od 14 lat i chociaż jest to drogie, jest to o wiele tańsze niż próba poznania tych wszystkich ludzi w jakikolwiek inny sposób” – powiedział New York Times libański handlowiec.

Coś dla małych ludzi

Ale konferencja nie jest tylko dla bogatych i wpływowych. Obecni będą również przedstawiciele ponad 40 organizacji religijnych, 200 ośrodków analitycznych i akademickich oraz 40 liderów związków zawodowych. Dla nich konferencja stanowi miejsce, w którym mogą przedstawić swoje kwestie decydom. Stanowi również swego rodzaju forum dla protestujących, którzy planują szereg demonstracji poza Astorią w ciągu tygodnia.

Przedstawiciele grup ekologicznych i antyglobalizacyjnych będą w sile, broniąc swojej sprawy za pomocą transparentów i megafonów. „New York City's Finest” zorganizowali już konferencję prasową, na której obiecali, że policjanci pojawią się na miejscu w pełnej sile, a także wystosowali subtelne i nie tak subtelne groźby wobec protestujących, którzy chcą powtórzyć zamieszki uliczne z Seattle w 1999 roku i Genui w zeszłym roku. Panuje jednak ogólne przekonanie, że w tym roku protesty nie wymkną się spod kontroli, biorąc pod uwagę traumę, przez którą przeszło już miasto Nowy Jork.

„Wiele osób może czuć, że to nie jest ten moment” – powiedział jeden z protestujących.

Dlaczego w 2002 roku szczyt WEF odbył się w Nowym Jorku, a nie w Davos?

Po raz pierwszy w swojej 32-letniej historii doroczne Światowe Forum Ekonomiczne, najważniejsza konferencja networkingowa bogatych i wpływowych, nie odbędzie się w szwajcarskim kurorcie narciarskim Davos. Aby okazać solidarność z Nowym Jorkiem po 11 września, spotkanie, które rozpocznie się w czwartek, zostało przeniesione na Manhattan.

Przez następne pięć dni 3000 wpływowych decydentów z rządu i

biznesu będzie przebywać w nowojorskim hotelu Waldorf-Astoria. Wezmą oni udział w licznych seminariach i prezentacjach na temat przywództwa w niestabilnych czasach. Wśród uczestników znajdą się profesorowie, prezydenci, politycy i dyrektorzy korporacji. Koszt spotkania pokrywa około 1000 korporacji z całego świata.

Podczas gdy głównym tematem jest globalizacja, wojna z terroryzmem i zwiększona przemoc na Bliskim Wschodzie zajmują ważne miejsce. Klaus Schwab, szef Forum z siedzibą w Genewie, powiedział, że Davos przybyło do Nowego Jorku, ponieważ atak na World Trade Center ma wpływ na wszystkie kraje, a uczestnicy Forum powinni doświadczyć, choćby przez krótki czas, tego, przez co przechodzą nowojorczyści.

To właśnie Światowe Forum Ekonomiczne na początku lat 90. popularyzowało termin globalizacja, czyli przyspieszony i często niestabilny przepływ kapitału i miejsc pracy na całej planecie. Protestujący przeciwko globalizacji zapowiadają demonstracje, które zakłóciły ostatnie spotkania gospodarcze w Europie i Ameryce Północnej. Nowojorska policja zapowiada jednak, że łamanie prawa nie będzie tolerowane.

Obserwatorzy twierdzą, że biorąc pod uwagę trzeźwy nastrój panujący w Ameryce, ta sesja Forum sama w sobie może być trzeźwa, a nawet uroczysta. Niezależnie jednak od nastrojów, w nadchodzącym tygodniu media poświęcą wiele uwagi takim kwestiom jak zadłużenie krajów Trzeciego Świata, AIDS, globalne spowolnienie gospodarcze oraz rozwój sytuacji monetarnej w Argentynie i Europie.

„Główny wizjoner” WEF omawia swoje dzieło w Nowym Jorku

Klaus Schwab nie pamięta nazwiska saudyjskiego księcia, na którego natknął się w holu hotelu Waldorf-Astoria, ale to nie ma znaczenia. Zna księcia, gdy go widzi, nawet jeśli był

ubrany w dżinsy, trampki i sztruksową marynarkę, a książę znał pana Schwaba, który jest prezesem Światowego Forum Ekonomicznego.

„Wasza Królewska Mość” – powiedział pan Schwab. „Profesor Schwab” – powiedziała książę. Wywiązała się uprzejma pogawędka. Książę, którym okazał się Abdullah bin Faisal bin Turki al-Abdullah al-Saud, gubernator Saudi Arabian General Investment Authority, był zachwycony swoją obecnością. Książę powiedział, że minister obrony chciał przyjechać, ale właśnie przeszedł operację pleców. „Wiem” – powiedział pan Schwab, podczas ich przypadkowego spotkania w tym tygodniu. Czy pan Schwab, szef wydarzenia, które w tym tygodniu zgromadzi w Nowym Jorku 3000 najpotężniejszych ludzi na świecie, naprawdę wiedział, że minister obrony przeszedł operację? A może to był wampir?

Pan Schwab powiedział, że wiedział dzięki swoim bardzo dobrym ludziom. Jak sam powtarza, Światowe Forum Ekonomiczne to nie Klaus Schwab. Racja. W jaki sposób pan Schwab był w stanie rozpoznać tego konkretnego księcia?

„Miałem prywatne spotkanie z księciem w Rijadzie” – powiedział Schwab. „Pamiętam jego twarz”. Tak to wygląda. Zapytaj urodzonego w Niemczech pana Schwaba, z wykształcenia inżyniera mechanika i ekonomistę, o Światowe Forum Ekonomiczne, a pan Schwab będzie nalegał, w języku angielskim z niemieckim akcentem, że znaczna część programu tegorocznej konferencji została przygotowana przez jego pracowników. Następnie wyjaśnił: „Jestem głównym wizjonerem, głównym strategiem” – powiedział Schwab, w mistrzowskim posunięciu jednoczesnej autopromocji i samodeprecjacji. „Nie byłem zaangażowany, z wyjątkiem kilku delikatnych sesji, podczas których wszyscy najważniejsi Irlandczycy z Irlandii Północnej po raz pierwszy zasiadą razem. Byłem również szczególnie zaangażowany we wszystko z przywódcami religijnymi”.

Wpływ polityczny i charakter

Wpływ polityczny? Newt Gingrich, przedstawiając Klause Schwaba

na spotkaniu forum, podobno nazwał go „społecznym maître d”. Ciekawe w tym wszystkim jest to, że 63-letni pan Schwab jest tak sztywnym, poważnym i formalnym człowiekiem. Jeśli na jednym końcu zakresu ludzkich emocji znajduje się Sally Field przyjmująca Oscara, na drugim końcu, ładnie ją równoważąc, jest Klaus Schwab.

Spotkaj się z nim w sobotę przed konferencją, a z dumą podkreśli, że nie nosi krawata, ponieważ jest weekend. Wyzna również, że chce być fotografowany w rękawach koszuli. Potem, nie mogąc tego znieść, pękł. Pękł, gdy fotograf zaczął robić zdjęcia podczas dyskusji na temat byłego szefa Enronu Kennetha L. Laya, który był na liście uczestników, a potem, podobnie jak obietnica bogactwa dot-comów, zniknął.

„Dlaczego ludzie pana Schwaba nie zaprosili Kennetha Laya?” „Dlaczego? Ponieważ w momencie, gdy firma ogłosiła upadłość, nie spełniała już kryteriów naszego członkostwa. Muszę założyć marynarkę” – powiedział pan Schwab, z największym niepokojem, jaki okazywał, dopóki nie pojawił się temat artykułu śledczego Wall Street Journal. „Jeśli spojrzysz na zaproszonych, mamy 1000 firm członkowskich, musisz być liderem w swojej dziedzinie, a w momencie, gdy firma zbankrutuje lub zostanie oficjalnie oskarżona, co, o ile wiem, nie ma miejsca, zawiesimy ją”.

Życie osobiste i zawodowe

Zapytaj go o typowy dzień w domu w Genewie, a przejdzie przez rutynę, która jest tak precyzyjna jak szwajcarski zegarek. Pobudka o 6:20. Ćwiczenia o 7. Przyjęcia w jego domu również mogą być trzeźwiące. Pan Schwab wykładał strategię biznesową na szwajcarskim uniwersytecie przez 28 lat, a jeden z gości na jednej z kolacji wspominał, że otrzymał temat do dyskusji. Humor nie jest mocną stroną pana Schwaba. Mimo to jest obecny. Mówiąc o Hilde, swojej 31-letniej żonie, mówi, że jest od niego o osiem lat młodsza. Powiedziawszy, że osiem lat byłoby

prawdopodobnie uważane za niewielką różnicę dla jego członków zarządu, uśmiechnął się. „Z nimi jest to prawdopodobnie podwójne, prawdopodobnie potrójne, biorąc pod uwagę trend współczesnych czasów” – powiedział.

Przyznaje, że przeniesienie konferencji ze Szwajcarii jest podyktowane względami bezpieczeństwa, ale ma też powody osobiste. Pan Schwab był w Nowym Jorku 11 września, podobnie jak jego dorosły syn, który pracuje dla amerykańskiej firmy. Jego syn miał tego popołudnia spotkanie w World Trade Center. Jeśli chodzi o pana Klausa, pamięta on bombardowania z czasów wojny. Pan Schwab urodził się w 1938 roku w Ravensburgu w Niemczech. Jego ojciec był dyrektorem szwajcarskiej firmy. Rodzina dorastała 15 mil od szwajcarskiej granicy i mogła odwiedzać Szwajcarię przez całą wojnę. Pan Schwab był pod dużym wpływem idei, że „można przekroczyć linię i po jednej stronie był pokój, a po drugiej wojna”.

Z szacunku dla ojca studiował inżynierię, ale pociągała go również ekonomia, więc studiował oba kierunki jednocześnie w Szwajcarii, uzyskując dwa stopnie doktorskie. Jego tytuł inżyniera wymagał roku pracy w fabryce. Wspomina 40-minutowe przerwy na lunch. „Kiedy pracujesz przy maszynie, masz bardzo brudne ręce” – powiedział. „Najważniejsze dla mnie było to, czy pójdę umyć ręce i sprawić, by były całkowicie czyste, a potem będę miał 20 minut na stanie w kolejce do stołówki”. Jak wiesz, „mamy liderów związkowych – 40 z 2700 uczestników w tym roku, według obliczeń jego organizacji – i do dziś darzę ich wielkim szacunkiem. Nie chciałbym przegapić tego doświadczenia”.

W 1965 roku pan Schwab udał się na Harvard, aby studiować biznes i politykę. Po powrocie do Europy wpadł na pewien pomysł: Europejczycy, zaniepokojeni rosnącym amerykańskim wyzwaniem biznesowym, prawdopodobnie zapłaciliby za poznanie amerykańskich praktyk biznesowych. Pierwsze spotkanie odbyło się w szwajcarskim Davos w 1971 roku. Ostatecznie Światowe Forum Ekonomiczne stało się gospodarzem dla najbogatszych i

najpotężniejszych ludzi na świecie. W 1998 roku pan Schwab założył Fundację Schwaba na rzecz Rozwoju Społecznego i Gospodarczego.

Kontrowersje i obrona

Dwa lata później, w dniu otwarcia spotkania w Davos, The Wall Street Journal opublikował artykuł cytujący „zagmatwaną sieć” jego „nakładających się osobistych i zawodowych interesów, zwłaszcza jeśli chodzi o inicjatywy forum dla zysku”. Wśród ustaleń było to, że pan Schwab, wkrótce po przyznaniu kontraktu na forum amerykańskiej firmie konsultingowej USWeb Corporation, został członkiem zarządu i otrzymał opcje na akcje. Szwajcarska Federalna Rada Nadzorcza ds. Fundacji przeprowadziła dochodzenie i nie stwierdziła żadnych nieprawidłowości.

Pan Schwab, zapytany o te oskarżenia, poczuł się urażony. „Byłem członkiem USWeb i jak każdy członek otrzymałem opcje na akcje” – powiedział. „Chciałem, aby beneficjentami była fundacja, ale zostałem poinformowany przez radcę prawnego, że opcje na akcje muszą być przechowywane w imieniu członka. Ale dla mnie zawsze było jasne, że beneficjentem jest fundacja”.

W odpowiedzi na pytanie powiedział, że dziś zasiada w zarządach dwóch spółek przynoszących zyski, Daily Mail General Trust w Anglii i Bank Vontobel, prywatnego banku w Zurychu. „Ale dlaczego miałbym tego nie robić?” – zapytał. „Jeśli zapytasz szefa MIT lub dużych uniwersytetów, zasiadają oni w zarządach”. „Nie mam sobie nic do zarzucenia” – powiedział. „Kluczowe jest to, że nikt nigdy nie może udowodnić, pokazać” – powtórzył – „Nigdy nie zarobiłem ani dolara na podstawie wykorzystania mojej uprzywilejowanej relacji z forum dla mnie osobiście”.

Dlaczego 9/11 przypomina nam, że musimy jawnie reagować na strach?

10 września 2001 r. moja żona i ja przybyliśmy do Nowego Jorku, gdzie miałem odebrać nagrodę Candlelight z rąk ówczesnego Sekretarza Generalnego ONZ Kofiego Annana. Tej nocy odbyliśmy bardzo inspirującą rozmowę z Annanem oraz wieloma członkami i partnerami Światowego Forum Ekonomicznego. Następnego ranka, 11 września, planowałem wziąć udział w spotkaniu z redaktorami gazet naprzeciwko bliźniaczych wież. Przez zupełny przypadek spotkanie zostało przełożone i zamiast tego byłem w drodze do Upper East Side.

To, co wydarzyło się później, wciąż trudno mi pojąć. W drodze na spotkanie mój taksówkarz powiedział, że „coś” wydarzyło się na Dolnym Manhattanie. Nadawca radiowy krzyknął, że samolot uderzył w (drugą) bliźniaczą wieżę. Jednak dopiero gdy kobieta weszła na nasze spotkanie i powiedziała nam, co się dzieje, zdaliśmy sobie sprawę z pełnego zakresu ataków terrorystycznych. To było druzgocące.

Podobnie jak większość z nas, nigdy nie zapomnę straszliwych ataków terrorystycznych, które wstrząsnęły Manhattanem do głębi tamtego dnia. Ale kiedy ze smutkiem spoglądamy wstecz na to, co wydarzyło się 15 lat temu, powinniśmy być również wdzięczni za to, jak daleko Manhattan i świat zaszły od tego czasu, i trwać w odporności i otwartości, którą wykazaliśmy się wtedy w obliczu terroryzmu i przeciwności losu. Powinniśmy uhonorować wszystko, co straciliśmy tamtego dnia, zachowując otwartość umysłu, nawet gdy świat staje się coraz bardziej zamknięty.

Reakcja na tragedię i siła

współpracy

11 września moją natychmiastową reakcją była próba odnalezienia rodziny i zapewnienia jej bezpieczeństwa. Ale w tych chwilach terroru i paniki byłem również bardzo poruszony natychmiastową solidarnością, którą mogłem zobaczyć i poczuć od mieszkańców Nowego Jorku. Gdy wracaliśmy do naszego domu w Europie, zastanawiałem się, czy i jak możemy pomóc Nowemu Jorkowi i jego mieszkańcom – nawet w najmniejszy sposób. Doszedłem do wniosku, że najlepszym sposobem, w jaki mógłbym pomóc, było zrobienie w Nowym Jorku tego, co Światowe Forum Ekonomiczne robi od trzydziestu lat w Davos: zgromadzenie najbardziej wpływowych światowych liderów biznesu, rządów i społeczeństwa.

Spotkanie w Nowym Jorku, zaledwie kilka miesięcy po 11 września, miało być sygnałem, że miasto jest odporne jak żadne inne. Że Nowy Jork pozostał światowym centrum, nawet jeśli został tak okrutnie zaatakowany. Istniały poważne obawy dotyczące bezpieczeństwa, ale do listopada udało nam się osiągnąć porozumienie. W styczniu, zaledwie cztery miesiące po atakach, świat zebrał się w Nowym Jorku w silnym pokazie solidarności. Hillary Clinton uczestniczyła w spotkaniu wraz z Rudym Giulianim, Bono wraz z Billem Gatesem, a kardynał Desmond Tutu z RPA wraz z królową Jordanii Ranią. Było to pierwsze i jedyne spotkanie poza szwajcarskim Davos od czasu jego powstania w 1971 roku.

Powiedziałem wtedy, że w niezwykłych czasach potrzebna jest większa współpraca międzynarodowa, aby odwrócić globalne spowolnienie gospodarcze, wyeliminować ubóstwo, promować bezpieczeństwo i zwiększyć zrozumienie kulturowe. Jako światowa stolica finansowa i miejsce niedawnych ataków terrorystycznych, powiedziałem, że nie ma lepszego miejsca niż Nowy Jork, aby stawić czoła tym kwestiom. Podtrzymuję dziś te słowa. I rzeczywiście, dobrze by było, gdybyśmy dziś pamiętali o tych lekcjach. W obliczu niepewności i strachu bardziej niż

kiedykolwiek potrzebujemy międzynarodowej współpracy i zrozumienia kulturowego. Niedawne ataki we Francji, Libanie, Stanach Zjednoczonych, Belgii, Turcji czy Pakistanie oraz oczywiście trwający konflikt w Syrii pokazują, że zagrożenie terroryzmem nie zmalało. Siła współpracy i zrozumienia również nie powinna.

Odbudowa i przyszłość

Patrząc na nasze własne miasto i naród, powinniśmy również wyciągnąć ręce do innych. Manhattan odbił się od dna po 11 września w niesamowicie silny sposób. Stany Zjednoczone nie tylko podniosły się z recesji gospodarczej w latach 2001-2002, ale zrobiły to ponownie po kryzysie finansowym w latach 2008-2009. Światowe Forum Ekonomiczne widziało to wszystko z pierwszego rzędu. Po naszym udanym dorocznym spotkaniu, w 2006 r. otworzyliśmy amerykańskie biuro w centrum Manhattanu, a w przyszłym roku przeniesiemy się do nowej lokalizacji.

Ale odbudowując się i idąc naprzód, nie powinniśmy zapominać o cierpieniu, które trwa w innych częściach świata. Tylko poprzez zwiększoną globalną współpracę możemy poprawić stan świata i pokonać terror, strach i gniew. Nie możemy odwracać się plecami do tych, którzy są poza naszymi granicami, do tych, którzy mają mniej szczęścia. Jedyną odpowiedzią może być otwartość i integracja. Forum jako Międzynarodowa Organizacja Współpracy Publiczno-Prywatnej jest zaangażowana w poprawę stanu świata i prezentowanie takiej otwartości. Uważam, że jest to misja ważniejsza niż kiedykolwiek wcześniej. W tym dniu pamięci o 11 września zapraszam wszystkich, a w szczególności osoby dotknięte terroryzmem wtedy i teraz, do przyłączenia się do mnie w tej reakcji otwartości i odporności. Zawsze powinniśmy pamiętać. Zawsze powinniśmy reagować na strach z otwartością.

Podsumowanie

Można by rzec, urodzony w czepku Klaus Schwab nie tylko uniknął „przypadkiem” śmierci, to jeszcze na tłących się gruzach wież World Trade Center zorganizował swoje forum dla globalistów, ściągając wszystkich, których się da. Piekło tamtego dnia musiało być puste, bo wszystkie diabły zjechały się do Nowego Jorku. Mam nadzieję, że poczuliście klimat tamtych wydarzeń i dzięki temu lepiej zrozumiecie, jak myślą elity.

W obliczu takiej narracji, gdzie tragedia staje się sceną dla konsolidacji władzy, nasuwa się pytanie: czy takie spotkania rzeczywiście służą lepszemu światu, czy raczej umacniają pozycję tych, którzy już nią dysponują? A co, jeśli prawdziwym piekłem nie jest to, z którego uciekają diabły, ale to, które tworzy się na ziemi, gdy „elity” spotykają się, by decydować o losach miliardów?

Autorstwo: Mora

Źródło: Nieznane.info